

Wojciech Skóra

"Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i referaty 1931 -1938", oprac. Henryk Chałupczak i Edward Kołodziej, Lublin 2009 : [recenzja]

Słupskie Studia Historyczne 17, 306-311

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

* * *

***Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i referaty 1931-1938*, oprac. Henryk Chałupczak i Edward Kołodziej, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009, ss. 486**

Podobnie jak obecnie, w okresie dwudziestolecia międzywojennego miliony Polaków mieszkali poza granicami kraju. Według niektórych ustaleń ich liczba przekraczała 8 milionów, czyli co czwarty Polak nie mieszkał w Polsce⁵. Służba konsularna, czyli zespół setek urzędników MSZ rozsianych niemal po całym świecie, była powołana do opieki i utrzymania łączności z tą zbiorowością. Aby temu zadaniu podołać, pracownicy konsulatów RP działających w dużych krajach opracowali formułę spotkań, podczas których omawiano bieżące problemy i wypracowywano jednolite stanowisko w najważniejszych sprawach. Wyznaczeni urzędnicy pisali obszernie referaty na tematy, które wcześniej im zlecano. Na takich spotkaniach urzędnicy konsularni, niekiedy nieco oderwani od realiów polskich, dowiadywali się, jakie jest stanowisko centrali MSZ (i innych resortów) wobec pewnych zagadnień.

W 2009 r. nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej ukazał się czwarty tom serii, której celem jest upowszechnienie spuścizny konferencji i zjazdów konsularnych z okresu Drugiej Rzeczypospolitej. Dwa pierwsze były poświęcone spotkaniom konsulów polskich w Niemczech⁶. Wyboru i opracowania dokumentów dokonali wówczas profesor Henryk Chałupczak, związany z lubelskim ośrodkiem akademickim, oraz Edward Kołodziej, wówczas pracownik Archiwum Akt Nowych (kierownik „Archiwum Polonii”), członek Komitetu Badania Polonii Wydziału Społecznego PAN, również związany z UMCS. Obaj badacze mieli duże doświadczenie i znaczący dorobek z zakresu badań nad Polonią. Trzeci tom, zawierający dokumenty zjazdów i konferencji konsularnych w USA i Kanadzie, ukazał się w 2004 roku⁷. Tym razem do opracowania dokumentów przystąpili E. Kołodziej i profesor Tadeusz Radzik, pracownik Instytutu Historii UMCS, były wykładowca uczelni amerykańskich i autor wielu prac poświęconych dziejom Polaków w krajach anglosaskich.

Opublikowany w 2009 r. zbiór powstał w wyniku prac zespołu, który wydał dwa pierwsze tomy. Profesorowie H. Chałupczak i E. Kołodziej postanowili przybliżyć pokłosie spotkań konsulów z terenu Francji. Na marginesie można dodać, że jest to

⁵ Według oficjalnych danych w 1939 r. poza granicami kraju mieszkało 8,5 mln Polaków, z czego na obszarach mniejszościowych (przygranicznych) – ponad 2,7 mln (*Rocznik polityczny i gospodarczy 1939*, Warszawa 1939, s. 22).

⁶ *Zjazdy i konferencje konsulów polskich w Niemczech. Protokoły i sprawozdania 1920-1939*, oprac. H. Chałupczak i E. Kołodziej, Lublin 1999; *Zjazdy i konferencje konsulów polskich w Niemczech. Referaty 1928-1938*, oprac. H. Chałupczak i E. Kołodziej, Lublin 2001.

⁷ *Zjazdy i konferencje konsulów polskich w USA i Kanadzie. Protokoły i referaty 1920-1938*, oprac. E. Kołodziej i T. Radzik, Lublin 2004.

bodaj ostatni tak obszerny zbiór, bowiem efekty zjazdów w ZSRR, Rumunii i we Włoszech zachowały się w AAN fragmentarycznie.

Badacze zajmujący się dziejami Polonii francuskiej i przeszłością polskiej służby konsularnej otrzymali cenne wydawnictwo. Tom wypełniają 34 dokumenty, niektóre bardzo obszerne. Pięć z nich to protokoły z posiedzeń, czyli materiał szczególnie wartościowy dla historyków badających procesy decyzyjne w MSZ i stosunek tego resortu do spraw wychodźstwa. Opublikowano też programy wybranych zjazdów i w jednym – lecz interesującym przypadku – wnioski ze zjazdu⁸. Przeważają jednak referaty, które wygłaszali (i pisali) urzędnicy placówek MSZ na zlecenie wcześniej tematy. Do dzisiaj są one wielkiej wartości zwierciadłem życia Polaków i obywateli polskich (np. narodowości żydowskiej) we Francji, oczywiście z perspektywy polskiego resortu spraw zagranicznych, czy szerzej ujmując – administracji polskiej. W zdecydowanej większości są to dokumenty wcześniej niepublikowane⁹.

Wychodźstwo polskie we Francji było wówczas specyficznym odłamek Polonii. Przede wszystkim – bardzo licznym, bo około półmilionowym¹⁰. W odróżnieniu od Polaków w Niemczech czy ZSRR byli to w większości obywatele polscy, tak więc podlegali jurysdykcji i opiece urzędów polskich. Państwo polskie nadal ponosiło odpowiedzialność za pewne obszary ich życia. Sami zaś wychodźcy byli zobowiązani do niektórych świadczeń, na przykład mężczyźni do służby wojskowej. Nadzór nad kontaktem z rzeszą Polaków we Francji sprawowały urzędy MSZ. Problemów, a nawet konfliktów nie brakowało, na przykład tam, gdzie wpływy urzędników przecinały się z oddziaływaniami Kościoła katolickiego. Tak więc, pomimo dobrych stosunków polsko-francuskich i zazwyczaj przychylniej postawy Francuzów wobec robotników polskich, zjazdy konsularne odgrywały poważną rolę w wypracowywaniu metod i zakresu oddziaływania administracji krajowej na wychodźców.

Przypomnijmy (bo we wstępie recenzowanej pracy informacje na ten temat są zdawkowe), jaką rolę odgrywały zjazdy i konferencje konsularne w pracach resortu spraw zagranicznych Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja zjazdów konsularnych została ujednoczona okólnikiem ministra spraw zagranicznych, Gabriela Narutowicza, z 4 września 1922 r. We wstępie do niego znajdujemy uzasadnienie planowanych spotkań: „Uważając za konieczne stałe uzgadnianie praktyki konsularnej

⁸ Owe wnioski dotyczyły wykonania ustawy o obywatelstwie polskim z 1938 r., czyli w istocie – o pozbawianiu tego obywatelstwa (głównie osób narodowości żydowskiej).

⁹ Jeden z wyjątków to referat konsula Romana Mazurkiewicza przygotowany na zjazd w 1931 r., poświęcony działaniom duchowieństwa polskiego we Francji: *Z dziejów duszpasterstwa polskiego we Francji (w ocenie służby konsularnej Drugiej Rzeczypospolitej)*, [w:] *Z dziejów chrześcijaństwa. Studia, szkice i materiały*, t. I, red. P. Kurlenda i M. Wołos, Poznań 2007, s. 127-140.

¹⁰ Według danych konsulatów polskich z 1933 r., we Francji przebywało legalnie 522 995 obywateli polskich. Z tej liczby około 100 tys. było narodowości niepolskiej (głównie żydowskiej i ukraińskiej). Mężczyźni stanowili 43,12%, kobiety 27,05%, zaś dzieci poniżej 15 roku życia – 29,83%. Ta ostatnia grupa była frapująco liczna (156 057) i szczególnie ważna z punktu widzenia tożsamości narodowej. Od strony zawodowej najliczniej reprezentowani byli górnicy i rolnicy (Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Paryżu, sygn. 282, Materiał „Stan liczebny wychodźstwa polskiego we Francji” przygotowany na zjazd konsularny w Paryżu obradujący 2-4 III 1934 r.).

wszystkich urzędów konsularnych oraz koordynowanie pracy poszczególnych konsulatów, Ministerstwo Spraw Zagranicznych zarządza niniejszym organizowanie periodycznych zjazdów konsularnych, na których winny być wspólnie omawiane wszelkie kwestie, dotyczące działalności konsularnej¹¹. Światowy obszar działalności służby konsularnej podzielono na osiem okręgów, którym odpowiadały grupy konsulatów w państwach o zbliżonej specyfice. Grupę czwartą tworzyły konsulaty działające we Francji, Belgii i Anglii. W okólniku zdecydowano, że zjazdy w ramach każdej grupy mają się odbywać raz do roku, najlepiej jesienią lub zimą. W praktyce odbywały się one nieco rzadziej i nieregularnie, w zależności od potrzeb. Inicjatywa zwołania i przewodniczenie obradom należały do posła akredytowanego w państwie, gdzie jest najwięcej konsulatów (lub tam, gdzie urzędują najważniejsze placówki). W grupie czwartej rola ta przypadła Posłowi RP w Paryżu. Kilka miesięcy przed posiedzeniem konsulatów zlecano przygotowanie referatów na konkretne tematy. Konsulowie mogli też proponować tematy, które wydawały się ważne. W miarę organizowania spotkań utarło się, że sprawy drobniejsze, między konsulatami, załatwiano podczas stosunkowo często organizowanych konferencji konsularnych. Sprawy zasadnicze – na zjazdach, które w odróżnieniu od konferencji odbywały się z reguły w siedzibie przedstawicielstwa dyplomatycznego. Z przebiegu obrad sporządzano protokoły, które wraz z referatami rozsyłano do tych placówek, które nie brały udziału w zjeździe. Była to więc forma wymiany doświadczeń i specyficzne forum dyskusyjne służby konsularnej, zjawisko korzystne w początkowej fazie kształtowania się tej części polskiej administracji oraz przy dalekich od doskonałości środkach komunikacji. Zachowane protokoły z konferencji i zjazdów konsularnych wskazują na istotny wpływ tych spotkań na brzmienie późniejszych instrukcji MSZ dla konsulatów. Obradujący konsulowie uchwalali wnioski skierowane do warszawskiej centrali MSZ, aby dyrektywy postępowania stamtąd nadchodzące zawierały określone treści. Konsulowie sami tworzyli więc instrukcje, które do nich trafiały, choć droga służbowa była zachowana. W praktyce organizowanie zjazdów przebiegało nieco odmiennie od postanowień okólnika. Wkrótce okazało się, że wyznaczone okręgi były zbyt wielkie, a problemy konsulatów – przykładowo – we Francji i Wielkiej Brytanii zbyt różne, by omawiać je podczas wspólnych spotkań. Dlatego w latach trzydziestych zjazdy konsularne organizowane przez ambasadę w Paryżu ograniczały się do urzędów z terenu Francji.

Opublikowane dokumenty obejmują jedynie lata 1931-1938. Nie udało się odnaleźć spuścizny zjazdów z poprzedniej dekady (choć odbywały się). Ostatnia wymieniona konferencja konsularna obradowała w Paryżu w maju 1938 r. i była poświęcona wyjątkowo trudnemu zagadnieniu: realizacji przez służbę konsularną nowej ustawy o obywatelstwie polskim¹². Warto jednak dodać, że służba dyplomatyczna Drugiej Rzeczypospolitej (formalnie rzecz ujmując) działała we Francji również w latach II wojny światowej. W pierwszej fazie – do klęski Francji w czerwcu 1940 r.

¹¹ „Dziennik Urzędowy MSZ” 1922, nr 22, poz. 177.

¹² W istocie była to akcja pozbawiania przez urzędników MSZ obywatelstwa osób dla państwa niewygodnych, głównie Żydów i komunistów.

(na obszarze Vichy nawet dłużej), w drugiej – w latach 1944-1945. Wówczas również dochodziło do spotkań konsulów. Placówki uchodźczego MSZ miały inne zadania, lecz nie mniej ważne. Organizowały opiekę nad wyzwolonymi więźniami i jeńcami, wysiedlonymi obywatelami polskimi, a także pobór do oddziałów Polskich Sił Zbrojnych. Na 30 maja 1945 r., czyli niemal w przeddzień uznania przez mocarstwa zachodnie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i związanego z tym cofnięcia uznania dla rządu londyńskiego (5 lipca), ambasada polska w Paryżu wyznaczyła konferencję konsularną. Głównymi tematami obrad były problem Polaków deportowanych do Niemiec z Polski i Francji, a przebywających wówczas we Francji, oraz problem organizacji Polonii francuskiej. Kierownicy konsulatów polskich otrzymali wówczas polecenie od ambasadora, by przygotować raporty o sytuacji w ich okręgach kompetencyjnych, by następnie skonfrontować je podczas obrad i wypracować przysły plan działania¹³. Rychła likwidacja konsulatów podlegających rządowi londyńskiemu uniemożliwiła wprowadzenie w życie uzgodnień z obrad. Opiekę nad Polakami we Francji przejmować zaczęły placówki tworzone przez komunistyczny rząd w Warszawie.

Pewien niedostyt pozostawia lektura wstępu do omawianego zbioru. Zdecydowaną jego większość wypełnia opis emigracji polskiej we Francji, jej genezy, liczebności i życia organizacyjnego. Nie byłoby w tym nic niewłaściwego, gdyby uzupełnieniem była analiza oddziaływań służby konsularnej na tę zbiorowość, a także samego zjawiska zjazdów konsularnych, którym zawdzięczamy powstanie prezentowanych dokumentów. Tymczasem we wstępie jest tych informacji niewiele. Obrady zjazdów konsularnych i wygłaszane wówczas referaty nie miały na celu opisu emigracji polskiej we Francji, lecz były forum dyskusyjnym w celu wypracowywania najlepszych metod oddziaływania MSZ na Polaków (lub obywateli polskich) za granicą. Obecny odbiór tych dokumentów przez historyków może być zwodniczo odmienny od założeń towarzyszących ich powstaniu. Spuścizna tych spotkań to w istocie dokumentacja celowej pracy działu administracji państwowej i warto nieco bliżej przyrzeć się zarówno owemu działowi, jak i sensowi jego prac. Informacje o Polonii były podawane niejako mimochodem¹⁴. Celem zaś było przeprowadzenie określonych działań, których „obiektem” była społeczność emigracyjna, a „operującym” – administracja państwowa reprezentowana przez urzędników MSZ, dlatego zabrakło we wstępie rozbudowanego wskazania, że protokoły i referaty są specyficznym fragmentem prac służby konsularnej. O samej idei i sensie zjazdów konsularnych we wstępie jest tylko jedno zdanie. Brakuje na przykład wytłumaczenia różnicy między zjazdem a konferencją (czyli określeniami pojawiającymi się w tytu-

¹³ Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Paryżu, sygn. 331, Pismo Ambasady RP w Paryżu do kierowników konsulatów polskich we Francji w sprawie konferencji z 15 V 1945 r.

¹⁴ Taka sama dwoistość występuje – przykładowo – w publikacji protokołów z posiedzeń Rady Ministrów. Owszem, dla pewnych badaczy są one cennym źródłem o wiedzy na temat różnorodnych działań państwa polskiego, ale przede wszystkim – odzwierciedlają one mechanizm funkcjonowania szczytu administracji polskiej, jego nastawienie, zróżnicowanie, preferencje, postawy polityków itp.

le)¹⁵. O ewolucji zadań sieci konsularnej we Francji dowiadujemy się bardzo niewiele. Próżno też szukać informacji o liczebności urzędników konsulatów polskich we Francji, ich zróżnicowaniu funkcyjnym, choć dawałoby one pewne pojęcie o bazie do powstawania prezentowanych referatów i podejmowanych przez MSZ działań. W końcu pisali je pracujący we Francji fachowcy, którzy potem wprowadzali w życie uzgodnienia zapadające podczas obrad.

Trudno zgodzić się ze zdaniem ze strony 28: „Wprawdzie jeszcze w roku 1924 w ustawie konsularnej uznano, że wszyscy konsulowie podlegają MSZ, ale dopiero od początku lat trzydziestych wprowadzono zasadę zależności placówek konsularnych od placówek dyplomatycznych i ustalono wspólne kryteria rekrutacji i wymieniałości personelu w zależności od potrzeb i polityki zagranicznej państwa”. Praktycznie od 1918 r. konsulowie podlegali dyplomatom. Rozstrzygały o tym już pierwsze „ordynacje konsularne”. W początkowych latach niepodległości można zauważyć pewną autonomię, lecz wynikała ona nie z litery prawa, lecz braku odpowiednich nawyków – i co we wstępie do omawianej pozycji trafnie zauważono – kłopotów w komunikacji między placówkami. Od strony przepisów sytuacja była jednakże jednoznaczna. W ustawie o organizacji konsulatów i o czynnościach konsulów z 11 listopada 1924 r., w artykule 2 jest wyraźny zapis: „Pozatem konsulatory podlegają przedstawicielom dyplomatycznym w krajach ich urzędowania”¹⁶. Oficjalnie kryteria doboru kadr dla służby konsularnej i dyplomatycznej były takie same od początku funkcjonowania MSZ Drugiej Rzeczypospolitej. Przyjmowano po prostu „do MSZ”. Podobnie było z przepływem kadr między tymi działami resortu. Pewne bariery istniały jedynie w stosowaniu tych przepisów i mentalności zwierzchników.

W biogramach pracowników MSZ, zamieszczonych w przypisach do dokumentów, pojawiły się błędy. Jerzy Lechowski był kierownikiem agencji konsularnej w Boguminie (nie Bogumince). Wiktor Tomir Drymmer, szef służby konsularnej od 1933 r., zmarł w 1975 r. (nie w 1978). „Wagnerowicz Roman” (s. 56) to w istocie Roman Wegnerowicz, kierownik konsulatu w Marsylii w latach 1926-1932. Generał „Błaszyński-Ferek Jerzy” (s. 148) to Jerzy Ferek-Błaszyński. Wątpliwości co do daty śmierci Alfreda Chłapowskiego (padające na s. 55, gdzie został podany rok 1939) były analizowane przez Mariusza Wołosa. Były ambasador polski w Paryżu zginął na terenie ZSRR w 1940 roku¹⁷.

Historiografia poświęcona polskiej służbie konsularnej nie jest obfita, ale kilku autorów od lat konsekwentnie zajmuje się tą problematyką. Ich publikacje zawierają wiele cennych ustaleń, na których można się oprzeć opracowując dokumenty. Warto też uwzględnić je w odsyłaczach, by badaczom i studentom korzystającym z edytowanych źródeł uzmysłowić stan badań. Uwaga ta dotyczy również biogramów urzędników przywoływanych w opracowaniu wiele razy, mających dla służby kon-

¹⁵ Zagadnienia te zostały opisane w odpowiednim rozdziale pracy: W. Skóra, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006, s. 152-167.

¹⁶ „Dziennik Ustaw RP” 1924, nr 103, poz. 944.

¹⁷ M. Wołos, *Alfred Chłapowski (1874-1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 1999.

sularnej we Francji kluczowe znaczenie. Przykładowo, biografia konsula Jerzego Lechowskiego została opisana w pracy poświęconej konsulatowi szczecińskiemu¹⁸, Drymmera – w opracowaniu o służbie konsularnej¹⁹, zaś Karola Poznańskiego w pracy będącej jego biografią²⁰. Pełny biogram konsula Władysława Sidorowicza (1887-1949) zamieszczono w pracy Jerzego Bestrego (w recenzowanym opracowaniu jest doprowadzony do 1931 r.)²¹.

Bez względu na powyższe uwagi przydatność i wartość omawianej publikacji nie budzi wątpliwości. Dzięki wysiłkowi badaczy z ośrodka lubelskiego historycy mają ułatwione dalsze badania prac poświęconych obecności Polaków we Francji, zaś UMCS potwierdził, iż jest nadal jednym z najważniejszych ośrodków studiów nad przeszłością emigracji polskiej. Dopóki postępy digitalizacji dokumentów archiwalnych nie będą znaczne, dopóty takie publikacje stanowiąc będą wsparcie dla osób, które mieszkają poza Warszawą i dostęp do archiwaliów mają utrudniony.

WOJCIECH SKÓRA

* * *

Maciej Franz, *Bohaterowie najdłuższych dni. Desanty morskie II wojny światowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, ss. 429

Operacje desantowe ostatniego globalnego konfliktu nie mają w Polsce bogatej literatury naukowej. Nie licząc opracowań akademickich, będących wynikiem pogłębionych analiz wojskowo-historycznych prowadzonych w uczelniach wojskowych w ramach projektów badawczych lub prac studyjnych, a publikowanych głównie w wydawnictwach obiegu zamkniętego, trudno jest znaleźć książkę syntetycznie traktującą problematykę morskich operacji desantowych. Pierwszej, i jak do tej pory jedynej, próby syntezy działań desantowych podczas II wojny światowej podjął się Witold Gliński. Wydana przez Wydawnictwo Morskie w 1969 r. książka *Morskie operacje desantowe w drugiej wojnie światowej* aż do dziś była jedynym fachowym wydawnictwem dostępnym szerszemu kręgowi odbiorców²². Istotnym

¹⁸ W. Skóra, *Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Szczecinie w latach 1925-1939. Powstanie i działalność*, Słupsk 2001.

¹⁹ Tenże, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 876-877.

²⁰ A. Sudoł, *Karol Poznański. Ostatni konsul generalny Drugiej Rzeczypospolitej. Zarys ważniejszych dokonań*, Bydgoszcz-Toruń 1998.

²¹ J. Bestry, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej w Czechosłowacji*, Wrocław 2005, s. 212.

²² Poza książką Glińskiego operacje desantowe bliżej opisał Michał Lacki z Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej. Niestety, to opracowanie nie jest szerzej znane, ukazało się bowiem jedynie w formie uczelnianego skryptu, wykorzystywanego jeszcze niedawno w pracy dydaktycznej: